

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Poznaniu wyrokiem z dnia 30 marca 2015 r. w sprawie o sygn. akt II K 119/15 uznał **oskarżonych A. J. (1) i K. U.** za winnych tego, że w dniu 11 marca 2014 r. w Ś., działając wspólnie i w porozumieniu, dokonując rozboju na S. J., zadając mu uderzenia pięściami, kopiąc po głowie i całym ciele oraz dusząc poprzez obwiązanie i zaciśnięcie na szyi pokrzywdzonego kalesonów działali w sposób bezpośrednio zagrażający jego życiu oraz grożąc mu pozbawieniem życia przy użyciu niebezpiecznego przedmiotu w postaci metalowej łyżki do opon, przy czym spowodowali u niego obrażenia w postaci licznych masywnych sińców, obrzęków pourazowych zlokalizowanych na głowie i twarzy, ran ciętych na lewej dłoni i nadgarstku, bruzdy na szyi, złamania prawej kości jarzmowej, złamania przyśrodkowej ściany lewego oczodołu, pourazowego krwawienia podpajęczynówkowego, nadnamiotowego i podnamiotowego krwawienia do komór bocznych mózgu, krwawienia do zatok czołowych, klinowych i sitowia, które to obrażenia w zakresie twarzoczaszki i mózgowiczaszki stanowiły chorobę realnie zagrażającą życiu w rozumieniu art. 156§1 pkt 2 k.k., a skutkiem doznanych obrażeń czaszkowo-mózgowych jest zespół psychoorganiczny oraz niedowład prawostronny, które powodują niezdolność pokrzywdzonego do samodzielnej egzystencji, co stanowi inne ciężkie kalectwo w rozumieniu art. 156§1 pkt 2 k.k., a następnie zabrali w celu przywłaszczenia zegarek męski N. (...), zegarek męski marki (...), zegarek marki R., telewizor (...) marki T. (...) cale, piłę elektryczną do cięcia drewna, maszynkę elektryczną marki R., aparat fotograficzny marki O., telefon komórkowy marki M. (...) wraz z kartą SIM, łańcuszek wraz z klipssem, dwa opakowania perfum oraz samochód osobowy marki S. (...) o nr rej. (...) wraz z kluczykiem o łącznej wartości co najmniej 13.410,00 złotych oraz portfel z zawartością pieniędzy w kwocie 10 zł, a nadto dokumenty w postaci dowodu osobistego, legitymacji emeryta, prawa jazdy i dowodu rejestracyjnego samochodu marki R. (...), które w celu ich ukrycia następnie zostały przez nich wyrzucone, działając tym na szkodę S. J., przy czym A. J. (1) dopuścił się tego czynu sześć miesięcy po odbyciu kary 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Ś. z dnia 29.06.2011 r. sygn. akt (...) za umyślne przestępstwo podobne, którą odbył w okresie od 16.11.2010 r. do 11.09.2013 r. a K. U. dopuścił się tego czynu w ciągu 14 miesięcy po odbyciu kary 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Okręgowego w P. z dnia 14 stycznia 2010 r. sygn. akt (...) za umyślne przestępstwo podobne, którą odbył w okresie od 06.09.2009 r. do 23.01.2013 r., tj. popełnienia przestępstwa z art. 280§2 k.k. i art. 156§1 pkt 2 k.k., art. 275§1 k.k. i art. 276 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 280§2 k.k. w zw. z art. 11§3 k.k. wymierzył oskarżonemu A. J. (1) karę 12 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności a oskarżonemu K. U. karę 13 lat pozbawienia wolności, zaliczając na poczet tych kar na podstawie art. 63§1 k.k. okresy stosowanych wobec oskarżonych tymczasowych aresztowań, na podstawie art. 45§1 k.k. orzekł przepadek kwoty 30 zł od A. J. (1) na rzecz Skarbu Państwa z tytułu korzyści majątkowej uzyskanej z przestępstwa, na podstawie art. 50 k.k. orzekł podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez publikację treści jego rozstrzygnięcia w gazecie (...) oraz orzekł o kosztach procesu.

Wyrok ten **zaskarżyli apelacjami prokurator, pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego S. J. oraz obrońcy obu oskarżonych.**

Prokurator zaskarżył ten wyrok w całości na niekorzyść obu oskarżonych, zarzucając mu błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść zaskarżonego wyroku, polegający na niewłaściwej ocenie zgromadzonego w tej sprawie materiału dowodowego i przyjęcie, iż oskarżeni w związku z dokonaniem rozbojem – zadając 82 letniemu S. J. uderzenia pięściami oraz kopiąc go po głowie i całym ciele, a także dusząc go paskiem i kablem, w wyniku czego doznał licznych obrażeń ciała, w szczególności licznych, masywnych sińców i obrzęków pourazowych, zlokalizowanych na głowie i twarzy, bruzdy na szyi, złamania prawej kości jarzmowej, złamania przyśrodkowej ściany lewego oczodołu, pourazowego krwawienia podpajęczynówkowego, nad -i podnamiotowego, krwawienia do komór bocznych mózgu, krwawienia do zatok czołowych, klinowych i sitowia, a skutkiem obrażeń w zakresie czaszkowo – mózgowym jest zespół psychoorganiczny oraz niedowład prawostronny, które powodują niezdolność pokrzywdzonego do samodzielnej egzystencji, co stanowi inne ciężkie kalectwo w rozumieniu art. 156§1 pkt 2 k.k. – nie działali z zamiarem bezpośrednim lub chociaż ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego, a tym samym nie wyczerpali swym działaniem znamion czynu określonego w art. 13§1 k.k. w zw. z

art. 148§2 pkt 2 k.k. i w oparciu o ten zarzut wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego zaskarżył ten wyrok w całości na niekorzyść obu oskarżonych, zarzucając mu:

I. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wydanego rozstrzygnięcia w postaci art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez dokonanie nieprawidłowej, niezgodnej z rozumowaniem, wskazaniem wiedzy oraz doświadczeniem życiowym oceny wyjaśnień składanych przez oskarżonych w zakresie rzekomego braku zamiaru pozbawienia życia pokrzywdzonego w związku z zaplanowanym i zrealizowanym przez nich rozbojem w sytuacji, w której pozostały materiał dowodowy, w tym w szczególności zeznania świadków B. J., A. J. (2), biegłego M. S. a także częściowo wyjaśnień samych oskarżonych wzbudza jednoznaczne przekonanie o tym, że okoliczności takie jak sposób działania sprawców, brak dokładnego zamaskowania, które uniemożliwiłoby ich rozpoznanie, sposób zadawania ciosów, sposób krępowania, w tym skrępowanie szyi kalesonami oraz kablem, duszenie pokrzywdzonego kalesonami oraz kablem, przy uwzględnieniu zadawania obrażeń osobie w tak zaawansowanym wieku jak pokrzywdzony – świadczą o tym, że sprawcy zamierzali dokonać zabójstwa S. J. lub co najmniej godzili się go dokonać, tj. zrealizować go w zamiarze ewentualnym, a która to ocena doprowadziła w konsekwencji Sąd I instancji do błędnego wyeliminowania znamion z opisu czynu i z podstawy skazania przestępstwa stypizowanego w art. 148§2 pkt 2 k.k.;

II. z ostrożności procesowej rażącą niewspółmierność kary orzeczonej wobec oskarżonych K. U. i A. J. (1) w stosunku do okoliczności popełnienia zarzucanego im czynu zabronionego, rodzaju naruszonych dóbr, sposobu działania, w tym wykorzystania niebezpiecznego narzędzia oraz podejmowania względem pokrzywdzonego zachowań świadczących o całkowitym braku poszanowania dla życia i zdrowia ludzkiego, a także niedostateczne uwzględnienie przy wymierzaniu kary właściwości i warunków osobistych oskarżonych, jak również ich zachowania po popełnieniu zarzucanych im przestępstw, w tym postawy prezentowanej podczas procesu sądowego wyrażającej się w permanentnej zmianie prezentowanej wersji wydarzeń w przypadku oskarżonego A. J. (1), zaś w przypadku oskarżonego K. U. przejawiającej się w braku współpracy z organami, a nadto w szczególności niedostatecznego uwzględnienia przy wymiarze kary dotychczasowego sposobu życia oskarżonych, ich kilkukrotnej karalności, w tym za przestępstwa podobne

i w oparciu o te zarzuty wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania (wniosek zmodyfikowany na rozprawie apelacyjnej), ewentualnie o zmianę tego wyroku (w przypadku nieuwzględnienia pierwszego z zarzutów) poprzez uzupełnienie opisu czynu o duszenie i zaciśnięcie przez oskarżonych kabla na szyi pokrzywdzonego oraz wymierzenie oskarżonym kary bezwzględnego pozbawienia wolności w najwyższym możliwym rozmiarze, tj. kary 15 lat pozbawienia wolności.

Obrońca oskarżonego A. J. (1) zaskarżył ten wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze, zarzucając mu rażącą niewspółmierność kary wymierzonej oskarżonemu A. J. (1) wyrażającą się w wymierzeniu oskarżonemu kary pozbawienia wolności w wymiarze 12 lat i 6 miesięcy, pomimo że postawa sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste, a nadto zachowanie się w trakcie procesu – jego wyjaśnienia, w których w sposób rzeczywisty przedstawił przebieg zdarzeń, nie umniejszając swojej roli, jak i szczerza skrucha winny skutkować wymierzeniem niższej kary pozbawienia wolności, która byłaby adekwatna do jego winy i w oparciu o ten zarzut wniósł o zmianę tego wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu A. J. (1) kary pozbawienia wolności w niższym wymiarze.

Obrońca oskarżonego K. U. zaskarżyła ten wyrok w całości, zarzucając mu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia o winie, przez niesłuszne przyjęcie, że oskarżony K. U. dokonując zarzucanego mu przestępstwa rozboju posługiwał się niebezpiecznym narzędziem w postaci metalowej łyżki do opon oraz zarzucając rażącą surowość kary wymierzonej temu oskarżonemu i w oparciu o te zarzuty wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej orzeczenia o winie K. U. przez przyjęcie, że swoim działaniem oskarżony ten wyczerpał znamiona czynu z §1 art. 280 k.k. i w związku z tym korektę orzeczenia o karze pozbawienia wolności przez jej obniżenie, ewentualnie w przypadku nieuwzględnienia tego wniosku o zmianę orzeczenia o karze dla K. U. przez jej

wydatne obniżenie, ewentualnie o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji celem jej ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje oskarżyciela publicznego i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego okazały się uzasadnione a jednocześnie podniesione w nich zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych w pełni wystarczające do wydania orzeczenia w instancji odwoławczej na niekorzyść oskarżonych. Mając zaś na uwadze wskazaną okoliczność ustosunkowanie się do zarzutów podniesionych w apelacjach obrońców obu oskarżonych byłoby bezprzedmiotowe bądź przedwczesne (dot. zarzutu błędnego ustalenia posłużenia się niebezpiecznym przedmiotem przy dokonaniu rozboju) dla dalszego toku postępowania (art. 436 k.p.k.).

Prokurator, jak i pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego w swoich apelacjach zgodnie wnioskuje, że prawidłowa ocena dowodów i wynikających z nich okoliczności powinna doprowadzić Sąd I instancji do jednoznacznego wniosku o działaniu każdego z oskarżonych względem pokrzywdzonego z zamiarem co najmniej ewentualnym pozbawienia go życia, przy jednoczesnym przyjęciu działania w związku z rozbojem oraz w ramach kumulatywnej kwalifikacji prawnej spowodowania z zamiarem bezpośrednim ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego w postaci choroby realnie zagrażającej życiu oraz innego ciężkiego kalectwa, jak również przestępstwa przeciwko dokumentom z art. 275§1 k.k. i z art. 276 k.k. Przy czym apelacje te sprowadzają się do negowania ustaleń Sądu I instancji w zakresie niemożności przyjęcia w działaniu obu oskarżonych zamiaru usiłowania dokonania zabójstwa, mimo że, w ocenie apelujących, prawidłowo oceniony przez Sąd I instancji materiał dowodowy wprost, przy zastosowaniu reguł określonych w art. 7 k.p.k., powinien doprowadzić do logicznego wniosku o sprawstwie i winie każdego z oskarżonych w popełnieniu zarzucanego im aktem oskarżenia czynu wyczerpującego także znamiona przestępstwa z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 148§2 pkt 2 k.k.

Sąd Okręgowy oceniając dowody ujawnione na rozprawie doszedł do przekonujących ustaleń faktycznych odnośnie przebiegu przedmiotowego zdarzenia. W świetle tych ustaleń nie budzi więc wątpliwości fakt, iż pierwotnym zamiarem obu oskarżonych było wejście do domu pokrzywdzonego i dokonanie kradzieży pieniędzy bądź innych cennych przedmiotów, w tym także samochodu. Obaj oskarżeni wiedzieli, że w domu tym samotnie zamieszkuje starszy mężczyzna. W celu dokonania tej kradzieży po wejściu do mieszkania najpierw, mówiąc językiem potocznym, napadli na tego mężczyznę, bowiem A. J. (1) popchnął go na oszklone drzwi do pokoju, na które pokrzywdzony wpadł, rozbijając szybę i kalecząc się o rozbite szkło a po przewróceniu na podłogę obaj oskarżeni bili go rękoma oraz kopali po całym ciele, zwłaszcza w okolicę głowy, w tym twarzy. Nie ulega przy tym wątpliwości, iż uderzenia te zadawane były ze znaczną siłą, skoro doprowadziły do tak rozległych obrażeń na głowie, zwłaszcza złamania prawej kości jarzmowej oraz złamania przyśrodkowej ściany lewego oczodołu. Z niekwestionowanej opinii biegłego z dziedziny medycyny sądowej M. S. wynika bowiem, że urazy stwierdzone w obrębie twarzoczaszki były następstwem działania narzędzia twardego, tępego, tępokrawędzistego z dość znaczną siłą, gdyż u pokrzywdzonego stwierdzono wielomiejscowe złamanie kości twarzoczaszki, w tym kości jarzmowej, która jest najgrubszym masywem kostnym w obrębie twarzoczaszki i skoro doszło do złamania tak grubego masywu, to znaczy, że siła urazu przyłożonego w tę okolicę była dość znaczna (k. 1065-1067). Zaznaczyć należy, na co słusznie zwracają uwagę apelujący, iż z wyjaśnień K. U. wynika, iż w trakcie zdarzenia A. J. (1), nie mogąc zawiązać ust pokrzywdzonego paskiem zaczął go deptać nogami po głowie – głównie twarzy i gdy kopał po twarzy pokrzywdzonego, to groził pokrzywdzonemu, by przestał krzyczeć, gdyż źle się to dla niego skończy (k. 300-304). Sąd I instancji tego fragmentu wyjaśnień oskarżonego nie ocenił z należytą wnikliwością a wynika z niego przecież fakt brutalnego zachowania się jednego ze sprawców zdarzenia, po którym to zachowaniu pokrzywdzony zaczął dziwnie oddychać, charczeć, był cały zakrwawiony. Nie ulega więc wątpliwości, iż już takie agresywne zachowanie obu mężczyzn, przy stosowaniu znacznej siły, godzące w głowę, w sposób oczywisty zagrażało nie tylko zdrowiu, ale i życiu pokrzywdzonego. Bezpośrednim skutkiem takiego zachowania się obu sprawców było bowiem oprócz wskazanych złamań krwawienie podpajęczynówkowe, nadnamiotowe i podnamiotowe do komór bocznych mózgu oraz do zatok czołowych, klinowych i sitowia. Należy przy tym zauważyć, iż oskarżeni zadawali tak silne ciosy starszemu człowiekowi, zaś ten wiek ma również wpływ na stan organizmu człowieka (grubość naczyń, kruchość tych naczyń, jak i kości, zmian chorobowych itp.). W związku z tym wiekiem, jak wyraził się biegły M. S., wiek

ten ma wpływ na możliwość powstania krwawienia śródczaszkowego i to nawet niezależnie od siły urazu godzącego w głowę.

Sąd Okręgowy przy ocenie tych dowodów pominął również jakże istotny fakt związany z obserwacjami obu oskarżonych stanu pokrzywdzonego po tak dotkliwym jego pobiciu.

Z wyjaśnień oskarżonego A. J. (1) wynika bowiem, iż pokrzywdzony nie miał już sił, nie krzyczał, co pozwalało oskarżonemu na plądrowanie mieszkania a po skrępowaniu S. J. pokrzywdzony miał ciężki oddech i charczał, zaś oskarżony już opuszczając mieszkanie widział, że leżący mężczyzna coraz gorzej wyglądał, ciężko oddychał, miał opuchniętą twarz, całą we krwi (k. 203-211). Natomiast z wyjaśnień oskarżonego K. U. wynika, iż po zadaniu ciosów, głównie kopnięć pokrzywdzonemu ten zaczął dziwnie oddychać, zaczął charczeć i był cały we krwi, zaś po chwili ten pan stracił przytomność (k. 300-304).

Sąd I instancji prawidłowo natomiast ustalił zaskarżonym wyrokiem, iż obaj oskarżeni dusili pokrzywdzonego poprzez obwiązanie i zaciśnięcie szyi kałesonami, nie ustalając jednak w wyroku, iż również obaj oskarżeni bądź jeden z nich obwiał szyję pokrzywdzonego kablem antenowym, na co słusznie zwrócili uwagę apelujący a brak tego ustalenia faktycznego został wprost postawiony w zarzucie apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego. Sąd Okręgowy natomiast dokonując ustaleń faktycznych w pisemnych motywach wydanego wyroku zasadnie ustalił, że A. J. (1) udał się jeszcze przed opuszczeniem domu pokrzywdzonego na parter budynku, gdzie leżał pokrzywdzony i obwiał go przewodem antenowym, krępując mu ręce, nogi i obwiązując też szyję. Podkreślić przy tym należy, czego już Sąd I instancji nie ocenia, że z wyjaśnień A. J. (1) wynika, iż przed odjazdem na żądanie K. U. poszedł zobaczyć, czy pokrzywdzony nie odzyskał sił i czy nie wzywa pomocy (k. 207-211), przy czym, A. J. (1) na rozprawie dodał, że wiązał mu ręce i nogi przewodem po to, żeby nie uciekł i nigdzie nie zadzwonił a jak od niego odchodził jako ostatni, to jeszcze żył, ale ciężko oddychał (k. 1028-1032).

Wreszcie Sąd I instancji w swoich ocenach na temat zamiarów obu oskarżonych nie wyciągnął wniosków z samego duszenia pokrzywdzonego przy pomocy kałesonów a potem jeszcze kabla antenowego. Mianowicie B. J. – córka pokrzywdzonego bezpośrednio po ujrzeniu leżącego ojca m.in. zauważyła na jego szyi uwiązaną na pęk tetrową pieluchę (później sprostowała to, twierdząc, że to nie była pielucha, tylko kałesony), przy czym ten pęk był dwa razy zawiązany (k. 113-115) a nadto na szyi miał zawiązany kabel, który od razu rozwiązał jej mąż, podkreślając także, iż ojciec wyglądał strasznie skatowany a jego głowa była cała we krwi i była „ogromna” (k. 417-419), podkreślając także, że to było mocno związane na szyi (k. 1052-1055). Zeznanie to znajduje potwierdzenie w relacji A. J. (2) – zięcia pokrzywdzonego, który wyjaśnił, że ten kabel był owinięty wokół szyi więcej razy i kabel ten był zaciśnięty (k. 415-416, 1058-159).

Sąd I instancji dał w pełni wiarę tym zeznaniom, jednakże również ze wskazanych faktów przy ocenie strony podmiotowej zachowania się oskarżonych nie wyciągnął należytych wniosków.

Tak samo należy odnieść się do opinii biegłego M. S., który przecież wprost wyjaśnił na temat mechanizmu powstania bruzdy na szyi od zaciśnięcia tej części ciała, jak i związanego z tym zaciśnięciem mechanizmu powstania obrzęknięcia twarzy. Oczywistym przy tym w świetle tejże opinii jest stwierdzenie, iż do śmierci doprowadza ucisk pętli wywarty na tętnice szyjne, które doprowadzają krew do mózgu, powodując utraty przytomności, w konsekwencji niedotlenienie mózgu, co prowadzi do zgonu. Zmniejszenie zaś dopływu krwi do mózgu poprzez niecałkowite zamknięcie tętnicy też doprowadza do niedotlenienia mózgu, choć niecałkowitego, co również jest groźne dla życia. W tym drugim wypadku po pewnym czasie wytwarza się masywny obrzęk mózgu z następową chorobą wewnątrz mózgu, co prowadzi do zgonu, przy czym nie jest to nagły zgon a tylko rozciągnięta w czasie agonii. Biegły jednoznacznie przy tym stwierdził, że gdyby nie pomoc lekarska, to stwierdzone zmiany pourazowe u pokrzywdzonego prowadziłyby do jego zgonu (k. 1065-1067).

Wreszcie należy jeszcze wspomnieć o zachowaniu się oskarżonego A. J. (1) już w trakcie jazdy kradzionym samochodem. Sąd I instancji zasadnie zwrócił uwagę na fakt, iż w trakcie tej jazdy A. J. (1), posługując się skradzionym telefonem pokrzywdzonego włączył wybieranie numeru alarmowego 112, jednak po chwili się rozłączył. Fakt ten wynika wprost z wyjaśnień oskarżonego J., co znajduje potwierdzenie w treści bilingu numeru pokrzywdzonego (k.

551). Jednakże istotne jest wyjaśnienie oskarżonego J., z którego wynika, iż uczynił tak, bowiem wiedział, że temu panu może się „coś” stać, ale rozłączył to połączenie, gdyż bał się reakcji K. U. (k. 207-211).

Jak już wyżej wskazano, prokurator oraz pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego w tożsamy sposób stawiają zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, wywodząc, że Sąd I instancji błędnie nie przyjął do zachowania się obu oskarżonych nadto zamiaru bezpośredniego bądź ewentualnego pozbawienia życia S. J., jednocześnie wskazując na okoliczności faktyczne, które nie zostały należycie uwzględnione bądź dostrzeżone przez Sąd I instancji przy ocenie zebranych dowodów i wynikających z nich okoliczności a które mogą mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku w zakresie ustalenia zamiaru A. J. (1) i K. U..

Nie ulega zaś wątpliwości, że ustalenie tego zamiaru powinno być wynikiem jednoznacznej oceny dowodów dokonanej przez Sąd orzekający z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, jak również z uwzględnieniem całokształtu okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego (por. wyrok SN z dnia 11.07.1977 r., V KR 92/77, OSNKW 1978/6/67). Ocena dowodów dokonana przez Sąd orzekający zgodnie we wskazanymi wymogami powinna doprowadzić do jednoznacznego wniosku o winie (bądź niewinności) każdego z oskarżonych, w tym i o zamiarze działania sprawcy, by w ten sposób móc przypisać do tego działania jednoznacznie a tym samym prawidłową kwalifikację prawną przestępstwa a następnie by móc za to przestępstwo zastosować względem sprawców właściwą represję karną. Natomiast w razie niemożności dokonania tak jednoznacznych ustaleń faktycznych, w tym i co do zamiaru sprawcy w sytuacji, gdy możliwe jest przypisanie oskarżonemu przestępstwa „łagodniejszego” od zarzucanego, to należy posłużyć się regułą z art. 5§2 k.p.k. i skazać oskarżonego za to „łagodniejsze” przestępstwo. O ile więc w niniejszej sprawie Sąd I instancji dokonałby prawidłowej i pełnej oceny zebranego na rozprawie materiału dowodowego zgodnie z wymogami art. 7 k.p.k. i w oparciu o tę ocenę doszedłby do przekonania, że nie jest możliwe przypisanie każdemu z oskarżonych działania z zamiarem nie tylko bezpośrednim, ale i ewentualnym pozbawienia życia S. J., wówczas uzasadnione byłoby przypisanie każdemu z nich jedynie umyślnego przestępstwa spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu a także innego ciężkiego kalectwa, tj. przestępstwa z art. 156§1 pkt 2 k.k.

Zapoznając się jednak z treścią uzasadnienia zaskarżonego wyroku można odnieść wrażenie, że Sąd I instancji „zapomniał” o w/w zasadach, bowiem w sposób niewłaściwy swoją ocenę w zakresie zamiaru działania oskarżonych rozpoczął od przytoczenia treści wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 31 maja 2000 r., III AKa 70/00, Prok. i Pr. – wkł. 2002/6/19), próbując pod to orzeczenie dopasować okoliczności, jakie zdaniem tego Sądu są niewystarczające do przypisania oskarżonym usiłowania pozbawienia życia pokrzywdzonego nawet w zamiarze ewentualnym. Tymczasem rozumowanie Sądu I instancji powinno być odwrotne, najpierw bowiem należało ocenić materiał dowodowy i wynikające z niego okoliczności celem ustalenia rzeczywistego zamiaru każdego z oskarżonych a w razie powziętych wątpliwości w tym zakresie można było powołać się dopiero na określone orzecznictwo, by ostatecznie wyciągnąć prawidłowy wniosek. Należy bowiem pamiętać, że każde orzeczenie jest wydawane na tle konkretnego stanu faktycznego ustalonego w indywidualnej sprawie, co oznacza, że nie można na podstawie treści takiego orzeczenia, choćby przytoczonego przez Sąd I instancji, dokonywać jakichś uogólnień.

Podnieść należy, że przy ustaleniu zamiaru każdego z oskarżonych w zakresie możliwości przypisania im działania z zamiarem ewentualnym zabójstwa Sąd I instancji zwraca uwagę tylko ogólnikowo na sam fakt pierwotnego celu obu oskarżonych, jakim było dokonanie kradzieży na szkodę S. J., podjęcia działań zmierzających do utrudnienia ich identyfikacji i bardzo brutalnego działania obu oskarżonych w postaci wielokrotnego uderzania pokrzywdzonego pięściami i kopania go po całym ciele oraz próbuje podać te okoliczności (od strony negatywnej), które na taki zamiar oskarżonych by nie wskazywały.

Tymczasem Sąd I instancji przy ocenie tego zamiaru nie zwrócił uwagi na takie łącznie występujące istotne okoliczności, o których już wyżej wspomniano, jak zadawanie silnych ciosów starszemu, bo 82-letniemu mężczyźnie, w tym kopanie w tak newralgiczną część ciała człowieka, jaką jest głowa, i to w sytuacji, gdy pokrzywdzony leżał bezbronny na podłodze, jak również zaciskanie pokrzywdzonemu szyi zarówno kalesonami, jak i przewodem antenowym i to w sytuacji, gdy po wskazanym pobiciu pokrzywdzony był cały zalany krwią oraz wydawał z

siebie odgłosy charczenia, by wreszcie stracić przytomność, co było przecież zauważalne dla obu oskarżonych oraz skrępowanie tak ciężko rannego pokrzywdzonego, by nie mógł się poruszać i wezwać pomocy i pozostawienie go w takim ciężkim stanie przez obu oskarżonych. Również istotna jest okoliczność w przypadku oskarżonego J., który wiedział, że pokrzywdzonemu może się „coś” stać, jeżeli nie zostanie udzielona mu pomoc, co spowodowało jego chęć zadzwonienia pod nr 112, z czego jednak zrezygnował, by nie narazić się na dezaprobatę K. U..

Właśnie w okolicznościach tej sprawy nie jest zrozumiałe zapewnianie przez obu oskarżonych, iż nie mieli zamiaru pozbawić życia pokrzywdzonego, bowiem te same okoliczności przeczy ich opisane wyżej zachowanie. Sąd I instancji stwierdził, iż nie można przyjąć, iż oskarżeni przewidywali i godzili się na śmierć pokrzywdzonego mimo, że obaj ze świadomą brutalnością uderzali pokrzywdzonego po głowie. Jednakże Sąd ten nie odpowiedział sobie przy ocenie zamiaru oskarżonych na pytania dlaczego dodatkowo dusili i tak już ledwo żyjącego pokrzywdzonego, okręcając jego szyję najpierw kałesonami a potem kablem antenowym, dlaczego skrępowali pokrzywdzonego, by nie mógł wezwać pomocy i dlaczego tak ciężko rannego mężczyznę zostawili na podłodze mieszkania, nie chcąc przy tym, by pokrzywdzonemu została udzielona pomoc. Nie ulega zaś wątpliwości, iż doznane przez pokrzywdzonego urazy, wynikające bezpośrednio z działania obu oskarżonych doprowadziłyby niechybnie do śmierci pokrzywdzonego, gdyby nie udzielona mu pomoc medyczna po odnalezieniu ciężko rannego pokrzywdzonego przez jego rodzinę. Oczywistym jest natomiast, iż pozostawienie tak ciężko pobitej ofiary bez najmniejszej próby udzielenia jej pomocy może być także elementem godzenia się na śmierć pokrzywdzonego (por. wyrok SN z dnia 18.11.1980 r., III KR 351/80, OSNKW 1981/6/31; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 17 czerwca 2014 r., II AKa 36/14, LEX nr 1493871).

Oczywistym jest więc, że sam rodzaj ciosu nawet w głowę człowieka nie może jeszcze świadczyć nawet o ewentualnym zamiarze pozbawienia życia, to jednak, jak w realiach rozpoznawanej sprawy, takie razem wzięte okoliczności, jak ciosy takie zadawane osobie w podeszłym wieku i bezbronnej, leżącej na podłodze, ciosy zadawane przy tym w dużej ilości, ze znaczną siłą w tak wrażliwą część ciała, jaką jest głowa oraz pozostawienie takiej osoby ciężko rannej, z całą zakrwawioną głową, ciężko oddychającą i wydającą dźwięki w postaci charczenia a jednocześnie podduszoną zawiązaną na szyi częścią garderoby i kablem antenowym oraz skrępowaną, by osoba ta nie mogła się poruszać i wezwać pomocy mogą jednoznacznie wskazywać na motywację oskarżonych, tj. ich działanie w związku z rozbojem z zamiarem bezpośrednim bądź ewentualnym zabójstwa pokrzywdzonego.

Na powyższe fakty zdarzenia zwrócili uwagę skarżący prokurator i pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, którzy w ten sposób wykazali, iż Sąd I instancji przy ocenie zamiaru obu oskarżonych nie wziął wszystkich istotnych a wskazanych wyżej okoliczności, wynikających z dowodów przeprowadzonych na rozprawie, które mogą mieć istotny wpływ na poprawność tych ustaleń.

Podnieść też należy, iż obaj oskarżeni nie są osobami wykształconymi i swoją edukację zakończyli na szkole podstawowej, jednakże z racji posiadanego wieku i związanego z tym doświadczenia życiowego w pełni zdawali sobie sprawę z konsekwencji swoich działań, co wynika nie tylko z opinii psychiatrycznych dotyczących ich stanu zdrowia psychicznego, ale także z ich wyjaśnień, w których wysuwali obawy, że zbyt mocne uderzenie, kopanie pokrzywdzonego w okolice głowy może doprowadzić do jego zgonu, tym bardziej, że widzieli, w jakim stanie ciężkim pokrzywdzony po tych ciosach się znajduje. Tym bardziej więc za dowolne należy uznać ustalenia Sądu I instancji odnośnie braku zamiaru oskarżonych pozbawienia życia pokrzywdzonego, skoro Sąd ten nie wyciąga wniosku, zgodnego z zarzutem aktu oskarżenia, mimo że dostrzega, że oskarżeni z racji swojej dojrzałości wiedzieli, czym może skutkować uderzenie w głowę i „jeszcze w czasie, gdy bili pokrzywdzonego, jego stan był już w sposób widoczny ciężki – był poraniony, tracił przytomność i musieli widzieć powstający uszczerbek na jego zdrowiu, co jednak nie powstrzymało ich od ataków” (str. 17 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Sąd I instancji w konsekwencji tych ustaleń uznał, że „przynajmniej można przypisać każdemu z nich wspólny zamiar spowodowania u pokrzywdzonego ciężkich obrażeń ciała” (str. 17 uzasadnienia). Jednak Sąd ten w tym miejscu swoich rozważań powinien odpowiedzieć sobie, iż skoro taki ciężki był stan pokrzywdzonego po jego pobiciu a mimo to oskarżeni nie przewidywali i nie godzili się na śmierć pokrzywdzonego, to dlaczego, mimo braku takiego zamiaru, skrępowali go i w takim ciężkim stanie pozostawili,

nie chcąc przy tym, by pokrzywdzony mógł skorzystać z pomocy osób trzecich. To zaś dowodzi, iż Sąd I instancji błędnie zbyt dużą wagę przywiązał do zapewnień obu oskarżonych, iż w ogóle nie mieli zamiaru dokonania zabójstwa S. J..

Sąd Apelacyjny więc, podzielając zarzuty apelacyjne zawarte w apelacji prokuratora i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego oraz widząc konieczność dokonania przez Sąd I instancji dogłębnej, wyczerpującej i zgodnej ze wszelkimi wymogami oceny zebranego materiału dowodowego, w pełnej zgodności z wymogami art. 7 k.p.k. w celu ustalenia rzeczywistego zamiaru każdego z oskarżonych przy popełnieniu wspólnie i w porozumieniu zarzucanego im przestępstwa, na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 437 k.p.k. uchylił zaskarżony wyrok w całości i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w Poznaniu do ponownego rozpoznania.

Podnieść przy tym należy, iż Sąd odwoławczy nie mógł sam dokonać własnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i orzec co do istoty, przychylając się tym samym do zarzutów apelacyjnych, bowiem wiązałoby się to ze zmianą ustaleń faktycznych i ze zmianą kwalifikacji prawnej na niekorzyść oskarżonych a w konsekwencji i z zaostrzeniem kar orzeczonych wobec oskarżonych a aktualnie jest to w instancji odwoławczej niemożliwe w świetle brzmienia art. 454§2 k.p.k. (obowiązującego do końca czerwca 2015 r.) i art. 455 k.p.k. (patrz 36 pkt 2 ustawy z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw – Dz.U.2013.1247 z późn. zm.).

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd I instancji może w stosunku do dowodów przeprowadzonych na rozprawie szeroko stosować przepis art. 442§2 k.p.k.

Nie przesądzając ostatecznego rozstrzygnięcia Sąd I instancji dokona wnikliwej oceny zebranego materiału dowodowego zgodnie z wymogami art. 7 k.p.k., by poprzez tę ocenę w sposób niebudzący wątpliwości ustalić nie tylko sprawstwo każdego z oskarżonych w popełnieniu zarzucanego im przestępstwa, ale i winę każdego z nich, w tym zamiar ich działania nie tylko w stosunku do mienia, ale i w stosunku do osoby pokrzywdzonego.

Marek Kordowiecki Urszula Duczmal Janusz Szrama